

PIELGRZYMKA W ROKU MIŁOSIERDZIA

Kolejna pielgrzymka organizowana przez naszą parafię odbyła się w dniach 23-25 września 2016 roku.

Głównym motywem była 1050 rocznica chrztu Polski oraz Jubileuszowy Rok Miłosierdzia ogłoszony przez papieża Franciszka dla całego Kościoła.

W piątek, pierwszy dzień pielgrzymki, celem była Jasna Góra w Częstochowie. Rozmodleni i rozśpiewani dotarliśmy w godzinach popołudniowych do celu. Tam doświadczyliśmy szczególnej łaski uczestniczenia w Eucharystii, w kaplicy Cudownego Obrazu. Tłumy rozmodlonych pielgrzymów, z różnych zakątków świata, wypełniły kaplicę. Tam czuło się wspólnotę Kościoła Powszechnego, bliskość Siostry i Brata w Chrystusie i szczególne spojrzenie naszej wspólnej Matki.

Był czas na osobiste trwanie twarzą w Twarz z Matką w ciszy, zamyśleniu, w rozmodleniu ... Tu czuło się bijące serce Matki, Królowej Polski, Czarnej Madonny.

W Godzinie Miłosierdzia Bożego, na Wałach Jasnogórskich, odprawiliśmy Drogę Krzyżową, zatrzymując się przy każdej stacji i rozważając etapy naszego zbawienia. Świadomość pokoleń Polaków, którzy przybywali, przybywają i będą przybywać do tego świętego miejsca, do swojej Matki, rozbudza nadzieję, umacnia wiarę oraz pozostawia trwały znak Przymierza z Bogiem.

W godzinach wieczornych dotarliśmy do Domu Pielgrzyma, prowadzonego przez Księżę Chrystusowców. Ciepły i smaczny posiłek oraz chwila odpoczynku, przygotowały nas do udziału w Apelu Jasnogórskim o godz. 21. Pomimo, że większość z nas, przybyła pół godziny wcześniej na Jasną Górę, to już nie było szans, aby dostać się do Kaplicy Cudownego Obrazu. Tłumy, szczególnie młodych ludzi, ich skupienie i modlitwa dla mnie, już dojrzałego kapłana, były wspaniałym świadectwem wiary. Ta godzina Apelu Jasnogórskiego, pozostanie głęboko w naszych sercach i w trudnych chwilach będzie przypominać, że jest „Matka, która wszystko rozumie ...”

W sobotę, drugi dzień pielgrzymi, po śniadaniu, pojechaliśmy do Łagiewnik – Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Uczestniczymy we Mszy Świętej w świątyni, konsekrowanej przez św. Jana Pawła II. Czuje się tam ducha siostry Faustyny, która w pobliskim klasztorze miała objawienia Jezusa Miłosiernego. Adoracja relikwii Świętej, rozmodlenie licznych rzesz pielgrzymów z różnych zakątków ziemi, skromność i prostota miejsc jej zamieszkania – pobudzało do modlitwy : JEZU, UFAM TOBIE.

W godzinach popołudniowych, można było pochodzić po Starym Mieście w Krakowie i popatrzeć trochę na „kolorowy” świat w pigułce.

Pod wieczór udaliśmy się do Centrum Jana Pawła II. Kilka osób pieszo lub windą, udało się na wieżę widokową. Tam rozciągał się wspaniały widok na Kraków. Wspaniała świątynia oraz kaplice poświęcone wielu świętym polskim. Na ścianach dookoła biały marmur.

Modlitwa i adoracja Relikwii Jana Pawła II oraz niezapomniane wrażenie ... i deszcz, towarzyszył nam w drodze na nocleg do Kalwarii Zebrzydowskiej. Ciepły posiłek oraz zakwaterowanie w starych kamienicach, przypominających trochę mnicha pustelnię.

Początki tego świętego miejsca sięgają 1602 roku, kiedy to na malowniczym Pogórzu Makowskim Mikołaj Zebrzydowski dokonał fundacji nie tylko kościoła i klasztoru, ale również zespołu kaplic i kościołów dróżkowych.

Kalwaria to tętniące miejsce kultu. Pielgrzymów, których liczba sięga miliona rocznie, przyciągają nabożeństwa dróżkowe na Dróżkach Pana Jezusa i Dróżkach Matki Bożej, oraz Cudowny Obraz Maryi Kalwaryjskiej. Ważną posługą bernardynów w tym miejscu jest również sakrament pokuty.

W niedzielne przedpołudnie doświadczyliśmy, tylko w sposób wirtualny, wędrowania po Dróżkach Pana Jezusa. Był również czas, spotkania się ze świętym Janem Pawłem II, który już od najmłodszych lat, wraz z rodzicami i rodzeństwem, pielgrzymował do Maryi Kalwaryjskiej.

Dużo różnych pamiątek, które po Papieżu pozostały, są dla nas, pielgrzymujących, żywym znakiem Jego wiary oraz świadectwem umiłowania pięknej polskiej tradycji.

Wyposażeni w różne pamiątki, z postanowieniem, że jeszcze pozostały nam Dróżki, po których chodził i modlił się Jan Paweł II, z ufnością ponownego powrotu, Wyruszyliśmy w drogę powrotną do Gdańska. Wspomnienia, przeplatane śpiewem i modlitwą, bardzo szybko doprowadziły nas do osiągnięcia końcowego celu.

Ks. Adam.





